

DZIEŃ DOBRY!

DZIENNIK ILUSTROWANY

Gazeta Białostocka 10 gr.

Rozpaczliwy strajk pod ziemią Z kopalni „Klimontów” wynoszą zemdlonych górników

SOSNOWIEC, 17.3. — Na kopalni „Klimontów” już czwarty dzień robotnicy nie opuszczają podziemi, protestując w ten sposób przeciwko zapowiedzianemu zatopieniu ko-

palni. Prawie połowa robotników przyjmuje pożywienie, dostarczane im przez rodziny.

Imi zaś odmawiają w dalszym ciągu.

Wczoraj wieczorem przed kopalnią „Klimontów” doszło do burzliwych demonstracji, urządzonych przez rodziny strajkujących robotników.

W chwili, gdy wynoszono z obozu kopalni do ambulatorium kilkunastu górników, którzy zasłabli z wycieńczenia

i zostali wyciągnięci na powierzchnię, wśród tłumu rozległy się wrogie okrzyki. Znajdująca się w pobliżu policja usiłowała manifestujących rozprościć. Z tłumu

posypały się kamienie,

przyczem kilku policjantów zostało konfuzjowanych. Wówczas przybyli oddział policji konnej i wspólnie z policją pędzą wyparł demonstrantów z przed kopalni.

Pośród rodzin robotników uwidnia się agitatorzy komunistyczni, nawołując do czynnych wystąpień.

Na kopalni „Mortimer” robotnicy przebywają w dalszym ciągu w podziemiach

i przyjmują dostarczane im pożywienie.

Nie zdradzają oni wcale chęci do prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji, oświadczając, że dotąd będą przebywać w podziemiach, dopóki nie zostanie zmieniona decyzja zarządu towarzystwa.

W ciągu nocy i dzisiaj rano aresztowano kilkunastu komunistów w Zagłębiu, którzy agituja wśród górników za urządzeniem

generalnego strajku w całym Zagłębiu Dąbrowskiem.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że w kopalni Klimontów zemdlono 23 górników z głodu i wyczerpania.

Strajk wszystkich włóknarzy Po Łodzi -- Białystok

ŁÓDŹ, 17.3. — W ministerstwie opieki społecznej odbyła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych z delegatami przemysłowców łódzkich.

Przemysłowcy stoją na stanowisku obniżki płac od cennika z 1928 r. wynoszącej 15 do 25 proc. Delegacja robotników kategorycznie odrzuciła te warunki. Po długotrwałych naradach, konferencja nie doprowadziła do żadnego wyniku.

Wiadomości o niepowodzeniu konferencji w ministerstwie, wywołały wśród robotników silne wrzenie. Ulicami przeciągają tłumy włóknarzy, jednakże nigdzie jeszcze spokoju nie zakłócono.

O nie nastąpiła konferencja nie doprowadziła do wycofania delegacji

dziewać się wybuchu strajku powszechnego, któryby objął również działy użyteczności publicznej.

W całym okręgu białostockim wybuchł strajk włóknarzy, który objął wszystkie fabryki i zakłady włókiennicze. Strajk wybuchł jako protest przeciwko redukcjom płac, łamiącym istniejącą umowę zbiorową.

Zastrzelenie komendanta strażnicy sowieckiej

WILNO, 17.3. — Tel. wł. — W pobliżu strażnicy Samińskiego, na granicy sowieckiej, strażnik sowiecki zastrzelił komisarza Urachowa, który, nie podając hasła, zbliżył się do posterunku granicznego.

Sprawca zabójstwa, obawiając się odpowiedzialności, oddał się w ręce władz polskich.

Zastępca komendanta zwrócił się do władz polskich z prośbą o wydanie go.

Wybuch na okręcie 15 osób zabitych, 5 rannych

COLOMBO, 17.3. — W odległości 300 mil od Colombo nastąpił

wybuch na parowcu norweskim „Hinnoy”.

Przy wybuchu 15 osób poniosło śmierć, a z pośród 13 pozostałych przy życiu 5 jest ciężko rannych.

Rozbitkowie, szukający ocalałego w szalupach, uratowali zostali przez parowiec japoński „Naples Maru”, który oczekiwany jest w Colombo dziś wieczorem.

Wczoraj

Sto jednaście osób porażonych prądem elektrycznym

LONDYN, 17.3. Nadeszły tu szczegóły strasznej katastrofy wywołanej przez pożar teatru św. Józefa w Alcala de Henares w Meksyku.

Jak się okazało przy badaniu ofiar katastrofy wielkość ich uległa porażeniu przez prąd elektryczny. 41 osób poniosło śmierć na miejscu, 70 zaś uległo ciężkim kontuzjom.

W chwili po wybuchu pożaru na stłoczony tłum runęła lekka konstrukcja dachu, pociągając za sobą całą sieć przewodów elektrycznych. Wytworzył się szereg krótkich ściepek i to stało się przyczyną śmierci kilkadziesiąt osób.

**PEENA TABELA
LOTERJI**
na str. 7-ej

Katastrofa lotnicza Pilot ocalał, obserwator zabity

Wczoraj o godzinie 14 min. 20 wydarzyła się w Warszawie katastrofa samolotu wojskowego.

Aparat spadł na ogródki rodzinne na Rakowiec i uległ zupełnemu roztrzaskaniu.

Pilot Kaźmierczak z Instytutu Badań Technicznych wyskoczył ze spadochronem i uratował się, natomiast obserwator, szeregowiec Pacho Aleksander, uległ sil-

nym obrażeniom wewnętrznym i przewieziony do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego zmarł.

2 miliony dolarów Nadużycia Harrimana

LONDYN, 17.3. Urząd prokuratorski w Nowym Jorku stwierdził, iż nielegalne transakcje banku Harrimana wynosiły około 2-ich milionów dolarów. A-

resztowany bankier Józef Harriman używał pieniędzy powierzonych mu przez klientów dla spekulacji na własny rachunek.

Einstein oburzony nie chce wracać do Niemiec

LONDYN, 17.3. ~~Wczoraj~~ przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych oświadczył, iż dopóki obecna sytuacja wewnątrz - polityczna w Niemczech nie zmieni się noga jego nie

przekroczy granicy niemieckiej. Profesor Einstein, który zamierzał w nadchodzący ewentualnie udać się do Berlina, zaniechał tego zamiaru i udał się do Brukseli.

Straszna katastrofa kolejowa 50 osób zabitych, 70 rannych

MUKDEN, 17.3. — Dziś po północy pociąg towarowy najechał między stacjami Czeng-Czia-Tun i

Su-Ping-Kai na pociąg pasażerski. 50-u pasażerów poniosło śmierć, a zgórą 70-u jest rannych.

Bójka w parlamencie podczas mowy ministra

BELGRAD, 17.3. W parlamencie tułajskim podczas przemówienia ministra rolnictwa Demetriewicza doszło

do ostrej bójki na pięści między posłami Nikiszem i Urikiem. Posiedzenie na kwadrans przerwano.

Pełnomocnictwa dla Rządu uchwalono w Sejmie

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, gdzie na porządku dziennym znalazł się projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu. Przedstawiciele opozycji na posiedzenie nie przyszli, nie chcąc, zgodnie z deklaracjami, brać nawet udziału w tego rodzaju akcie ustawodawczym.

Ustawę uchwalono głosami BB. Ustawa znaleźć się ma na piśmie Sejmu we wtorek przyszłego tygodnia.

Zamach na autobus

DUBLIN, 17.3. — W Dundalk rzucano bombę na autobus, w którym na szczęście znajdowało się tylko 2-ich podróżnych. Obaj oni odnieśli rany. Konduktor i szofer wyszli cało, lecz wóz został zupełnie zniszczony.

Zastanówmy się trochę...

1.000 LAT

Dnia 15 marca b. r. senat po dłuższej dyskusji uchwalił znany projekt ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych, przyjmując przeszło tysiąc poprawek zgłoszonych przez komisję senacką.

Nie mamy zamiaru zajmować się w tej chwili samym projektem ustawy i następstwami, jakie niesie ze sobą dla świata pracowniczego.

Poglądy swoje na tę sprawę wyrażaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszego pisma.

Nas uderza w tej chwili tylko jedno: projekt ustawy przyjęto wraz z tysiącem poprawek.

Cóż to znaczy? Nietrudno chyba domyślić się, że po takiej porcji poprawek „kamień na kamieniu” z pierwotnego projektu nie został.

Po takim „zastrzyku” nie ostaby się przecież w ogóle żadna ustawa. Czyli, nie bawiać się w omówienia i terminy sejmowo-senackie, trzeba powiedzieć prosto, że w czasie mów i deliberacji stworzono ustawę zupełnie nową, inną, różną od pierwotnej.

Któż tego dokonał? Kto był autorem tego tysiąca poprawek?

Senat i Sejm, czyli ci, którzy wyłonili z siebie odpowied-

Skazanie 6 redaktorów

ŁÓDŹ, 17.3. W łódzkiej sądzie grodzkiej odbyło się 6 rozpraw prasowych przeciw redaktorom odpowiedzialnym 6 czasopiśm łódzkich za umieszczanie nieprawdziwych wiadomości w związku z zamachem bombowym Kuchcia.

Wszyscy zostali skazani na karę od 20 do 50 zł. grzywny. (Ro).

Samobójstwo więźnia

SIEDLCE, 17.3. W łódzkiej więzieniu karne powiesił się w swojej celi na ręczniku, więzień polityczny Mikołaj Czetyrbok. Jak zdaniem ustalili powodem samobójstwa było wydłużenie Czetyrboka, który był jednostką o dużym poczuciu indywidualnym, z miejsca weł komuny więziennych.

Wypadek ten rzuca dość dziwne światło na miejscowe władze więziennicze, które dopuszczają do istnienia na

Pies przemytnik tytoniu belgijskiego

PARYŻ, 17.3. W miejscowości Secheval w pobliżu granicy belgijskiej żandarmi francuscy zastrzelili psa-wilk, dzikającego w pysku znacznych ilości tytoniu.

Jak się okazało był to resorowany pies przemytniczy. W łobole znaleziono 1000 g tytoniu belgijskiego.

nich referentów-autorów pierwotnej ustawy. Senat i Sejm, w których większość stanowi nie opozycja, a właśnie obóz decydujący o przyjęciu lub odrzuceniu tej ustawy.

Zemsta za strajk pracowników w magistracie warszawskim

Urzednicy magistratu warszawskiego nie opuszczali wczoraj lokali biurowych do godz. 7 wieczorem. Demonstracja ta pozostaje w związku z zarządzaniem prezydenta miasta, w których urzednicy dopatrzili się cech represji w stosunku do swoich kolegów, którzy odegrali czynną rolę podczas ostatniego strajku. Represje te wyrażały się w postaci udzielenia dymisji jednemu z dniówkowych pracowników inspekcji handlowej, poborcy placowemu oraz przeniesienie na inne stanowisko drugiego urzedni-

Reasumując to, należy przyjąć, że albo ciała ustawodawcze poprawiały same siebie, albo też nie wiedziały poprzednio wcale czego potrzeba, czego chcą, o co w ogóle chodzi.

ka inspekcji, przez co został on pozbawiony dodatkowych zarobków. Gorzej jeszcze jest w wydziale finansowo-podatkowym magistratu, w którym podczas strajku zaszła kolizja między naczelnikiem wydziału p. Kirkorem a kilkoma pracownikami. W tym wydziale obecnie przeniesionych ma zostać na inne stanowiska 5 pracowników. W związku z wytworzoną sytuacją, ma się zebrać na posiedzenie komisja międzyzwiązkowa. Są pogłoski, że komisja ogłosi strajk.

Nowi księżęta Kościoła mianowani na konsystorz tajnym

Wczoraj w bazylice watykańskiej odbył się konsystorz publiczny w obecności 21 kardynałów, korpusu dyplomatycznego, patrycjatu rzymskiego i obywateli Rzymu. W otoczeniu malowniczym orszaku do bazyliki przybył Ojciec św., niesiony na sedy gestatoria. Po przemówieniu adwokata konsystorjalnego w sprawie kanonizacji błogosławionego Fourneta i po odpowiedzi pierwszego sekretarza bawarów, Ojciec św. wręczył nowym kardynałom czerwone kapelusze.

Uroczystość zakończyła się błogosławieństwem apostolskim. Następnie nowi kardynałowie złożyli przysięgę na prawo przysięgi i oddali uścisk braterski wszystkim swym dostojnym towarzyszom, członkom Świętego Kolegium.

Uroczystość tę poprzedził t. zw. konsystorz tajny, odbyły w dniu 13-ym b. m., a różniacy się tem od publicznego, że w tajnym uczestniczą wyłącznie kardynałowie pod przewodnictwem Papieża. O godzinie 9 m. 30 Pius XI przyodział w białą sutannę, purpurową pelerynę i t. zw. „falda”, czy płaszcz z długim trenem, w stule, która mu włożył na ramiona kardynał Aécdaun, wkroczył do sali

konsystorza w otoczeniu gwardii szlacheckiej i dygnitarzy duchownych i świeckich. Zasiadłszy na tronie Ojciec św. ty wygłaszał obrzędowe: „Adsumus!” (Jesteśmy obecni!). Wówczas prefekt ceremoniału zarządził: „Extra omnes!” (Wszyscy wyjdźcie!). Na rozkaz ten wszyscy z wyjątkiem kardynałów opuszczają salę.

Tegoroczny konsystorz rozpoczął się od zatwierdzenia kanonizacji błogosławionego Andrzeja Huberta Fourneta, poczem Pius XI wygłosił obszernie przemówienie, poświęcone wypadkom, zaszłym od ostatniego konsystorza w roku 1930-ym.

Wśród zdarzeń pożalowania godnych dostojny Mówca wylicza międzynarodowe przesilenie ekonomiczne oraz nieustający szereg broń, zdarzeniem zaś radosnym będzie obchód roku świętego.

Następnie ogłasza nazwiska nowomianowanych kardynałów w liczbie ośmiu, oraz kanclerza Kościoła, która to godność otrzymał kardynał Pius Boggi.

Na tem konsystorz się zakończył. Ojciec święty w otoczeniu swym przeszedł do swych apartamentów prywatnych.

Skazanie 3 oficerów za nadużycia pieniężne i służbowe

Sąd wojskowy w Warszawie wydał wczoraj wyrok w sprawie trzech oficerów z batalionu mostowego w Kazuniu, oskarżonych o nadużycia. Proces ten toczył się przeszło 3 tygodnie.

Sąd uznał por. Marczewskiego winnym systematycznego przywłaszczania gotówki baonowej w sumie 48 tys. zł. i skazał go na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat.

Mjr. Wierzbowski winnym bezprawnego polecenia wypłacenia sobie 700 zł., uwolnił go natomiast

od zarzutu zmuszania płatnika do bywania w restauracjach i skazał go na 3 mies. aresztu, zmieniając na mocy amnestji na 4 tyg. aresztu domowego.

Wreszcie sąd uniewinnił ppłk. Polubickiego z zarzutu „spowodowania śmierci samobójczej Chiziejowej, oraz z zarzutu braku dozoru służbowego i skazał go na miesiąc aresztu, wyłączając za nadużycia władzy przez pobranie pożyczek od podwładnego por. Mucharskiego. Sąd uznał karg za odmierzoną przez odbycie 3 m. aresztu przewencyjnego.

I tu już musimy oświadczyć, że to przechodził granice naszego rozumienia. Można przecież zgodzić się z tem, że każdy referowany wniosek lub projekt zawiera pewne pomyłki, pewne niedociągnięcia, mimowolne sprzeczności, które właśnie będą na plenum sejmu lub senatu poprawione lub usunięte.

Ale jeśli w toku dyskusji tworzy się projekt zupełnie inny, pocóż w takim razie pierwotny referować, pocóż nad nim pracować?

Czy nie szkoda drogiego czasu i wysiłków odpowiedzialnych referentów i prawodawców?

A wreszcie — z jakiego księstwa spadli na nasz umęczony i skołatany świat ci referenci, którzy nie wiedzą czego od projektu ustawy chcą, chcą ich koledy, chcą obóz czy grupę, która im te sprawy poruczyła?

Smutne to wszystko i niezrozumiałe. Skoro patrzymy na poważne prace ludzi powołanych do regulowania najzawilszych i najcięższych zagadnień, które całemu społeczeństwu sygnalizują, że dłoń dzisiejsze życie, nasuwa się nam nieodparcie obraz dzieci, które bawia się przesypaniem złotego piasku z wiekiem rek na ziemię i z powrotem...

Przetwarzaniem z pustego w próżne...

W obronie wolności

BERLIN 17.3. Policja dokonała wczoraj rewizji w mieszkaniu socjalistycznego posła Nussbauma w Fryburgu.

Podczas rewizji Nussbaum wystrząsał z rewolweru położył trupem jednego policjanta, drugiego zaś ranił.

Plan Roosevelta uchwalony

LONDYN, 17.3. Wielki plan uszczelnienia państwa Roosevelta, uchwalony został wczoraj przez senat z niewielkimi poprawkami. Izba reprezentantów uchwalała również powyższy plan, który wejdzie w życie po podpisaniu przez prezydenta.

Spalenie Lenina

BERLIN 17.3. Oddział sztabowy w Berlinie w Landenbergu spalił wczoraj przy dźwiękach muzyki na rynku miejskim 12 sztandarów komunistycznych oraz portret Lenina.

Bankierzy defraudanci

PARYŻ 17.3. Trzech bankierów, właścicieli domu bankowego w Paryżu, oskarżonych o nadużycie w wysokości 8 milionów franków, zbiegło zagranicę.

Stosunek Rządu do kapitału i pracy
Ile zarabiają władcy karteli
Większość sejmowa zadała cios klasie pracującej

Sejm załatwił w czwartek wieczorem najpierw kilka drobnych spraw, a potem przeszedł do omawiania

ustawy o kartelach i przy tej sposobności rozwinęła się dyskusja, oświetlająca politykę rządu względem karteli i wyszczególniającą niektóre sprawy społeczne, dokonywane przez kartele pod płaszczykiem ratowania przemysłu krajowego i eksportu.

Sprawozdawca pos. Czernichowski (BB.), przedkładając projekt ustawy, wyraził przekonanie, że da ona rządowi możliwość regulowania spraw przemysłu, który jest u nas w 40 proc. skartelizowany i wywozi z kraju miliardowe sumy w postaci procentów i dywidend.

Pos. Rybarski (KL. Nar.) wykazuje rozmaite braki w projektowanej ustawie. Najważniejszą rzeczą jest, że rząd nie ma żadnej polityki kartelowej, popiera powstawanie monopolu (syndykatu drożdżowniczy) i forsuje sztucznie wielkie przemysły, co odbija się szkodliwie na skarbie. Trzeba pamiętać, że nasz wielki przemysł w większości wyprodukowany jest niepoli i co rok pozycja obcego kapitału u nas wzmacnia się.

Pos. Zaremba (P. P. S.) przytacza jaskrawe przykłady bezwzględnej postępowania karteli w górnictwie węglowym. Gdy dwie kopalnie Zagórze i Klimontów wyłamały się z dyscypliny kartelowej i zaczęły sprzedawać po cenach niższych, kartel zmusił je do uległości i kopalnie Klimontów ma być zalana. Robotnicy bronią się przeciwko temu, nie wychodząc z podziemi i głodując tam.

Pos. Roguszczyk (NPR.) przedstawił stosunki w przemysle węglowym na G. Śląsku. Trzecia część kopalń jest tam nieczynna, a mimo to utrzymuje się wciąż 38 generalnych dyrekcji i 8 koncernów, a 16 biur sprzedaży. Koszta handlowe tych karteli wy-

noszą przeszło 40 proc. kosztów produkcji i przewyższają koszty robocizny. Przemysłowcy węglowi utrzymują, że ponoszą 150 milionów strat rocznie, ale jakos jeszcze żyją. Ani jeden nie poszedł z torbami, a każdy dyrektor, odchodząc, otrzymuje pół miliona zapomogi i 10 tysięcy miesięcznej emerytury.

Niedawno jeden z tych panów odszedł po 5 latach pracy i otrzymał 300 tysięcy odszkodowania i 5 tysięcy franków szwajcarskich miesięcznej dożywotności.

Tracimy rynki zbytu! Dostało do tego, że węgiel na wywóz sprzedaje się po 5 zł. tony, a cukier po

20 gr. kilo. Wynędniało społeczeństwo dopłaca do tego miliard rocznie. Przez 20 lat nie odrobimy tych strat.

Pos. Trampczyński (KL. Nar.) w swym przemówieniu zrobił przegląd działalności karteli cukrowniczego, cementowego, węglowego i zakładowych. „Pamiętamy wszyscy skandal, jaki był w 1928 r. przy wyborach. Mam niebicie dowody, że kartele dały wówczas rządowi wysokie datki, mianowicie

kartel cukrowniczy 3 miliony pod warunkiem podwyższenia ceny cukru. Później w r. 1930 również zmuszono do zapłacenia już bez tego warunku, a za cichą umo-

wą niewkroczenia przeciwko nadużyciom”.

Po dyskusji ustawę kartelową uchwalił głosami BB. Następnie na porządek dzienny weszła ustawa znosząca angielską sobotę i ograniczająca urlopy. Podczas dyskusji wszystkie posłanki z BB. opuściły salę obrad

i udały się na galerię prasową. Przeciwnie ustawie przemawiał posłowie robotniczy.

Podczas głosowania posłanki BB. na salę nie weszły. Brak było również części posłów BB.

Ale większość ustawę uchwaliła, zadając cios klasie pracującej.

Po nocy pracowitej... na dancinгах
Sad przysięgłych w Brzechowicach
Gorgonowa z „Kropelką” znowu w Brygidkach

LWÓW, 17.3. — Władze bezpieczeństwa wydały zarządzenie, aże by nie przeszło do Brzechowic Gorgonowa, uspokoiła wybuchowe temperamenty. Nastąpiło znaczne odprężenie.

Czas robi swoje.

Wczoraj Gorgonowa wyprawa z tylnym wyjściem z dworca głównego i zawieziona taksowką do więzienia na ul. Kazimierzowskiej. Z w. Brzechowic została wyszczona tylnymi drzwiami. Wyładłszy i trzymając na ręku dziecko, Gorgonowa westchnęła:

— Znowu Brygidki, trzeba wejść...

Gorgonowa ułokowana na sali szpitalnej, na t. zw. sali dla położnych. Otrzymała pół litra mleka dla dziecka. Skarżyła się głośno, że wikt w krakowskim więzieniu jej nie służył, że czuje się zmęczona i zdenerwowana podróżą, zja-

Wzmocnione patrole policji. Od samego rana w opustoszałej wikt trwały przygotowania do wizji. Ustawiono dowody rzeczowe, przywiezione z Krakowa, w ten sposób, jak znajdowały się one w chwili tragedii. W halu

ustawiono choinkę, która Staś Zaremba, przybyły dziś rano wraz z oicem z Warszawy, przybrał ozdobił. Sad udał się z hotelu do Brzechowic dwoma autami

Lwów, miasto, którego zamartynowska ludność przed rokiem

dla trochę kłóci, ułożyła dziecko do snu i poprosiła o książkę do czytania.

Dziecko Gorgonowej jest bardzo ładne i bardzo młode. W nocy dwukrotnie wstawiała do dziecka, noż niej rano zjadła śniadanie.

Członkowie trybunału i przywieźli, ułokowani w hotelu Krakowskim, spędzili wieczór i część nocy

przeważnie... na zwiedzaniu lokali rozrywkowych. Przez ten czas w Brzechowicach w. praca. Czymone są ostatnie przygotowania do odbycia wizji lokalnej, która odbędzie się dwukrotnie — w dzień i po zapadnięciu mroku. Dużo ludzi ze Lwowa wybiera się samochodami do Brzechowic.

Kartka więzienna, wioząca Gorgonowa, wyruszyła z Brygidki.

Godz. 12.30. Następuje odjazd z hotelu Krakowskiego specjalnie sprowadzonymi autobusami komunikacji miejskiej. Do autobusów wsiadają członkowie trybunału oraz przysięgli. Inne osoby wyruszają pociągami podmiejskimi.

—

4 lata więzienia za wstręt do karabinu

W sprawie Pawła Szirko, który stanął przed sądem wojskowym w Warszawie, oskarżony o odmówienie wzięcia broni do ręki, wydano wyrok skazujący go na 4 lata więzienia i wydalenie z wojska.

—

Sport

„Piłkarski — Belweder” na dystansie 66 km. organizuje w dniu Inkwizycji Marszałka Piłsudskiego 19-go marca 1933 r. Sekcja Kolarska Z. S. w Piłtusk. Związek wręczy w Belwedrze adres holdowniczy od organizacji z powiatu Piłtuskiego. Start nastąpi w Piłtusku o godz. 7-ej.

„Państwo zaczyna niedoceniać podstawy swego istnienia”
Walka wypowiedziana!
Świat pracowniczy w obronie swych praw

W czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Warszawie odbyło się zgromadzenie zarządów

wszystkich organizacji pracowniczych

o sprawie ustaw rządowych, ograniczających urlopy pracownicze i

przedłużających czas pracy. Zagał

zgromadzenie prezes Minkowski, podkreślając, że wniesione przez rząd ustawy są momentem zwrotnym w ruchu społecznym polskim.

Po referatach pp. Szczepańskiego oraz Gackiego, przyjęto następującą rezolucję:

„Uchwalenie przez Sejm ustaw, ograniczających urlopy pracownicze i przedłużających czas pracy, jest strasliwym ciosem dla klasy pracującej i zasadniczym podważeniem ustawodawstwa społecznego w Polsce. Prawo do 46-godzinnego tygodnia pracy i prawo do pełnego urlopu,

nie mają pracujących zaczęło nie doceniać głównej podstawy swego istnienia

i pragnie związać dalsze losy Państwa z interesami warstw posiadających.

Stwierdzamy nroczyście, że zorganizowany świat pracy podejmuje od dziś walkę o przywrócenie swoich praw w zakresie prawa o urlopach i czasie pracy.

Wzywamy wszystkich pracowników umysłowych do przeciwstawienia się łacnie z robotnikami próbom pracodawców skasowania w praktyce angielskiej soboty, zmniejszenia wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, ograniczenia urlopów.

Uchwała powyższa powzięta została w związku z przyjęciem na czwartkowym posiedzeniu Sejmu ustawy o czasie pracy i urlopach.

W czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Warszawie odbyło się zgromadzenie zarządów

wszystkich organizacji pracowniczych

o sprawie ustaw rządowych, ograniczających urlopy pracownicze i

przedłużających czas pracy. Zagał

zgromadzenie prezes Minkowski, podkreślając, że wniesione przez rząd ustawy są momentem zwrotnym w ruchu społecznym polskim.

Po referatach pp. Szczepańskiego oraz Gackiego, przyjęto następującą rezolucję:

„Uchwalenie przez Sejm ustaw, ograniczających urlopy pracownicze i przedłużających czas pracy, jest strasliwym ciosem dla klasy pracującej i zasadniczym podważeniem ustawodawstwa społecznego w Polsce. Prawo do 46-godzinnego tygodnia pracy i prawo do pełnego urlopu,

POGODA

Pomorzanie i Wileńskie naogół chmurno i możliwy drobny deszcz, temperatura bez zmian, umiarkowane wiatry południowo - zachodnie.

Podole, Wołyń i Małopolska Wschodnia: pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach południowych.

Pozostałe dzielnice: jeszcze dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach południowych.

PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

Różnica zdań zagraża narzeczeńskiemu szczęściu

Bylem szczęśliwym narzeczoną do czasu procesu Gorgonowej w Krakowie. Moja Zosia jest zdania, że Gorgonowa zabiła Lusie i powinna stanowczo ponieść zasłużoną karę.

Ja zaś twierdze, że jest niewinna. Dwa dni temu doszło między nami do wielkiej awantury, po której moja narzeczona zawołała „Kiedy tak, to idź sobie do Gorgonowej!” i poprostu wyrzuciła mnie za drzwi. Nie wiem teraz, co mam robić, czy iść do niej i powiedzieć, że zmieniłem zdanie czy też zapamiętać o niej na zawsze, bo z tego widać, że ma złe serce. Jest zawzięta i mściwa, a takiej żony bym nie chciał.

Wiktor W.

W paru słowach

P. L. K. Figury. Pomimo starań firmy takiej nie mogliśmy odnaleźć. Jak nas informowano, trzeba z modeł zakupionych samemu sporządzić owe formy.

P. J. Elmrych. W sprawach tych zwracać się należy jedynie do PKU, do której Pan przynależy. Podanie trzeba złożyć wcześniej wobec dużej ilości kandydatów.

Gorgonowa

powodem zerwania

Różnica zdań zagraża narzeczeńskiemu szczęściu

Gdy słońce świeci tak pięknie, gdy w powietrzu dzwoni coś radośnie lepiej zapomnieć o rzeczach ponurych, brudnych, ociekających krwią i zionących rozkładem dusz.

ZBUNTOWAŁ SIĘ NA STAROŚĆ.

Po przeżyciu 27 lat, maż dokucza mi, dlatego, że ma „kochankę”. Ja mam lat 47, maż niewiele starszy odemnie, dokąd nie mieliśmy majątku wspólnej pracy, to ja byłam dobrą, ładną gospodynią.

Teraz to mu się zachciewa czegoś innego. Z każdym dnem gorzej, nie daje na życie, mówi, że woli dać „kuchnię”, a mnie nie jest obowiązkiem dawać, mogę sobie iść od niego.

Mieszka już osobno. Ja mówię, żeby dał na życie. A On nawet się nie odzwala, tylko się naśmiewa. Ze teraz to już ja cholera weźmie niedługo, ja dopiero będę szczęśliwa.

Często chodzi do swojej ciotki i radzi się co ma ze mną zrobić, co sama słyszałam. A oni go strasznie buntują. Znajduję ich się parę osób, uważam więc, że mogą go zbuntować? Czy

mogę ich do odpowiedzialności pociągnąć za buntowanie, a mężowi za bronienie u nich bywać?

Na podzielenie się opłatkiem prosiłam go do siebie. Nic nie odpowiedział i nie przyszedł, a do swych doradców, którzy wspólnie rozpedzają wraz z nim związek małżeński, poszedł.

Srokska. Niestety „za buntowanie” nie może Pani pociągnąć rodziny męża do odpowiedzialności karniej.

Zabronić zaś bywać mężowi gdzieś oczywiście ma Pani możliwość, tylko czy on zechce posłuchać watpie.

Policja nie udzieli Pani w tym wypadku pomocy i męża od nich nie wyciągnie.

To też jedno co mógłbym Pani zalecić to spokojną obserwację wszystkiego.

Niech go buntują, aby tylko dawał Pani na utrzymanie, a do tego może go Pani zmusić nawet przez sąd.

Nędzą mieszkaniową w Polsce

Zyjemy niezdrowo, ciasno i podle

Zbliżająca się wiosna jest zarazem zwykłym sygnałem do rozpoczęcia ruchu budowlanego, zwłaszcza w dziedzinie tak bardzo u nas zaniedbanej — budownictwa mieszkaniowego.

Mimo pozorów poprawy, mimo coraz liczniejszych wywieszek „Pokoje” czy „Mieszkania do wynajęcia”, kwestia dachu nad głową w szerszym rozumieniu tych słów, pozostaje w większości niestety dla polskiej nierozwiązana i domaga się jaknajprędzszego załatwienia.

Jeśli odrzucimy Balkany i Sowiety, które są obecnie w trakcie rozbudowy, będziemy musieli stwierdzić z przykrością, że

Polska jest krajem najfatalniejszych stosunków mieszkaniowych.

Ta niezbyt przyjemna prawda znakomicie uwypukla się w zestawieniach z innymi krajami, a zwłaszcza z Anglią, które to zestawienie znajdujemy w ostatnim numerze czasopisma „Dom”.

Autor za przykład wzięty angielskie miasto portowe Liverpool, uważane w Anglii za najgorzej rozbudowany ośrodek mieszkaniowy.

W Liverpoolu zupełnie nieznanym jest mieszkanie, tak bardzo u nas popularne, „kątami”. Miałą przeludnienia mieszkaniowego w Anglii jest liczba osób przypadająca na 1 izbę. Przeciętną są 2 osoby... Co my mamy na to powiedzieć? Łódź, Warszawa, gdzie w jednoizbowych norach olbrzymich t. zw. „Pekinów” gnieździ się już nie tylko po kilka osób jednej rodziny

ale po kilka rodzin... Przecież podczas ostatniego spisu ludności w Polsce wyszło na jaw, że w wielu mieszkaniach jednoizbowych znajduje schronienie „dach nad głową” po — 13 osób.

Mieszkanie w piwnicach i wszelkiego rodzaju barakach czy szopach przebudowanych na pomieszczenia mieszkalne, jest u nas objawem zwykłym nie tylko gdzieś na prowincji, ale i w samej stolicy, gdzie głód mieszkaniowy daje się bodajże najbardziej we znaki.

Ba! Ale też Anglię uważają, że odzieleńca sypanie powinno mieć każde małżeństwo z tem, że może ona być dzielona najwyżej z dwójgim dziećmi

do 5 lat wieku. Z angielskiej ankiety mieszkaniowej, możemy wyłowić pozycje, dobitnie świadczące o tem, jak najskańniejsza nędza angielska reaguje na kwestię mieszkaniową, oto np. opuszczona przez męża kobieta z 3-letnim dzieckiem, utrzymująca się z niespełna 28 szylingowego zasiłku płaci — 6 szylingów czynszu za 2-izbowe mieszkanie.

(Szyling około 2 zł. 50 gr.). Pozbawiony pracy robotnik w dokach, z 30-

na i córka, utrzymująca się z zasiłku 18 szylingów miesięcznie, płaci prawie 6 szyl. komornego za 2 izby...

Na zakończenie warto dodać, że dla zlikwidowania głodu mieszkaniowego w Anglii od roku 1919 do 1931 zbudowano bez pomocy państwowej 727.500 domów, a przy pomocy państwa — 1.027.297 domów mieszkalnych...

A u nas?

Fale Radja

WARSZAWA. (Dług. fali 1411,8 m.). 11.57: Sygnał czasu. Heinal z Krakowa. 12.10: Płyty. 14.35: Słuchowisko dla młodzieży z Wilna. 15: Koncert ku czci Marszałka Piłsudskiego. W przerwie: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 17: Odczyt: „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi”. 17.20: Płyty. 18: Odczyt dla maturalistów: „Po-

wieść historyczna w XIX w.”. 18.25: O organizacji lotewskiej Airsant. 18.50: W rubryce „Na widnokręgu”. 19.20: „Skrzynka pocztowa robotnicza”. 19.30: Transmisja Capstrzyku 20: Koncert. 22.05: Utwory Chopina w wyk. J. Turczyńskiego. 22.40: Fetyon: 23: Muzyka tańeczna. W przerwie: Wiadomości z Kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspę Niedźwiedziej.

Blachowskiemu zmniejszono karę

„Takich jak Koehler jest tysiące”...

Wczoraj, w sędzie apelacyjnym w Warszawie odbył się proces Juliana Blachowskiego, o zabójstwo nacz. dyrektora Zakładów Żyrardowskich Gastona Koehlera. Sąd okręgowy skazał Blachowskiego na 5 lat więzienia.

W trakcie rozprawy w sądzie okręgowym świadkowie zeznawali na korzyść Blachowskiego, potępiając stosunki w zakładach żyrardowskich jako niezwykle nieczyste dla robotników i spychające ich w niedole i nędzę. Blachowski był jedną z ofiar tych stosunków.

Sąd apelacyjny po odczytaniu referatu, udzielił głosu oskarżonemu Julianowi Blachowskiemu.

„Przyznałem się do winy — o-

świadczył Blachowski. — Trudno mi jest przytem scharakteryzować stan moich nerwów. Po dłuższym pobycie w więzieniu, czuję się dziś znacznie lepiej, niż wówczas, kiedy dokonałem mego czynu, w czasie zwolnienia mnie z posady i kiedy utraciłem mieszkanie.

„Zaniechałem się w pracy z winy zarządu zakładów. Zarząd domagał się podpisania zobowiązań, że opuszczę mieszkanie pod warunkiem niewyniesienia odszkodowania. Zabrał mi pieniądze na mieszkanie. Miałem chorą żonę i za to wszystko nosłem w sercu głęboką urazę do dyr. Waśkiewicza, że doprowadził mnie do tego skrajnego nędzy, tembardziej, że uwa-

żałem go za życiowego wroga.

„Koehler nie chciałem zabić. Nigdy nie byłem terrorystą, ale po sprawie z mieszkaniem chodząc jak błędny i niezdolny do rozumowania. Spotkałem na ulicy Koehlera. W głowie powstała mi myśl rozmówienia się z nim. W odpowiedzi krzyknął mi, zrobił przystępny taki dziwny wyraz twarzy...

„Dziś, gdy analizuję swój czyn, uważam, że nie miałem prawa go zabić, gdyż, jeżeli nawet był szkodnikiem, za jakiego go uważałem, to jednak podobnych jemu jest tysiące. Koehler jednak miał system zachowania się prowokacyjnego i to zawsze działało na mnie przynęcająco”.

Na zapytanie przewodniczącego, czy Koehler znał język polski, Blachowski odpowiada, że znał bardzo dobrze, lecz go nienawidził i dlatego nie chciał używać.

Sąd, po naradzie, ogłosił wyrok, uchylający wyrok pierwszej instancji w części dotyczącej kary i skazujący Juliana Blachowskiego na 4 lata więzienia.

zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dnia 28-go kwietnia 1932 roku do dnia procesu i jednocześnie zasądza na rzecz Magdaleny Koehler i jej dzieci powództwo w wysokości 1.600 zł. wraz z procentami od 12-go października 1932 r. oraz koszty obu procesów w wysokości 300 zł.



Niesamowitej wielkości balwany morza Północnego obalają łamacze fal w porcie Wemyss w Szkocji. Szturm żywiołów dosięga domów mieszkalnych dzielnicy portowej.

ZDZISEAW ANDRZEJOWSKI

CZERWONA PAJĘCZYNA

POWIEŚĆ

Musiał jednak czekać dość długo, nim mu odpowiedziano. To też, gdy wreszcie odezwał się zaspiany głos Allerta, wybuchnął z irytacją:

— Ależ twardy macie sen! Doczekać was się nie można... Nie, nie jestem zdenerwowany, ale powiedzcie mi skąd macie tę informację? Kiedy pisaliście ten list?

Allert tłumaczył mu coś długo, a Eljaszewicz kiwał głową i od czasu do czasu pomrukiwał — tak, tak...

— Więc mówicie, że to jest zupełnie pewne? A kiedy go aresztowano? Co, co? Onegdaj?!

Nastąpiła chwila milczenia, w czasie której Eljaszewicz obmyślał coś i kombinował.

— Nie, tak się nie porozumiemy. Ja do was zaraz przyjadę, trzeba coś postanowić...

Allert oponował widać przeciwko temu, gdyż Eljaszewicz krzyknął znów z irytacją:

— Wy sobie zupełnie nie zdajecie sprawy z tego! Tu nie można tracić ani chwili. Do rana licho wie, co może się jeszcze wydarzyć!

Nie czekając na odpowiedź odrzucił słuchawkę, naciągnął szybko palto i wyszedł z domu. Najwięcej był tym zdziwiony stróż,

ale nową wyprawę lokatora poczytał za zwykły wybryk pijacki i wzruszywszy obojętnie ramionami otworzył mu brame.

— A idź... — mruknął za Eljaszewiczem, który wołał już na przejeżdżającą taksówkę.

Allert nie mieszkał daleko, więc już po kwadransie siedzieli w sypialni i rozmawiali szeptem.

— Powiedzcie mi — pytał Eljaszewicz — jak się to stało, że was o tem zawiadomiono?

— Było kilkanaście telefonów do was, nie mogli was nigdzie odszukać, no i zawiadomili mnie.

— Czy jego przewieźli tutaj?

— No tak. O to właśnie chodzi. Są przypuszczenia, że on was wysypał...

Eljaszewicz zaklął głośno i podrapał się po głowie. Wiadomość o aresztowaniu Górewicza i przewiezieniu go do Warszawy była tak niespodziewana i tak groźna, że stracił już zupełnie zimną krew.

— I co teraz robić? Jak myślicie?

Allert seknął ciężko i wykrzywił się pocieszenie.

— Czy ja wiem... Ja też będę miał nieprzyjemności... Przecież jestem tutaj oficjalnym przedstawicielem handlowym...

— A co wy mi opowiadacie o sobie! Cóż wam się może stać? Tu chodzi o to, że jeśli Górewicz wysypał mnie, to cała robota wzięła w łeb. Czy wy wiecie, jakie wiadomości przychodzą z prowincji?

— Co takiego?

— Za kilka tygodni szykuje się wielki kongres robotniczy. Znał się człowiek, który doprowadził do tego, że wszystkie prawie

związki zjednoczyły się i zgodne są co do walki o swe prawa. Zrozumcie, że jeśli nie uda nam się tego sparaliżować, to...

— Załadują z centrali wyliczenia... Czy tak?

— Nietylko wyliczenia... Mogą wezwać tam...

Allert zatrząsł się i szepnął zębami.

— Przecież mnie nie będą wzywać...

— Nie nie wiadomo, nie nie wiadomo... — mruknął Eljaszewicz w zamyśleniu. Człowiek ten rozumiał, że grunt zaczyna mu się palić pod nogami i szukał rozpaczyliwie jakiegoś wyjścia.

— Słuchajcie towarzyszu Allert, tu niema się co namyslać. Musimy ratować swoje skóry. Trzeba dużo pieniędzy...

— Na co? Skąd ja mam wziąć, co mnie to wszystko obchodzi?

— Zrozumcie, co wam mówię. Niebezpieczeństwo grozi tak dobrze mnie jak i wam. Górewicza musimy za wszelką cenę wyciągnąć z więzienia, albo unieszkodliwić zupełnie...

— Jak to?

— No... nie wiecie, jak się to robi?... —

Grubasem zatrząsł znów dreszczem i czoło zrosiło mu się potem.

— Ja się tem nie będę zajmował... co wy chcecie ode mnie?

— Nie potrzebujecie się niczem zajmować, już ja to wszystko urządzę.

Ile macie pieniędzy w banku?

— W banku? Ja nie mam żadnych pieniędzy! Co ty chcesz ode mnie? Narobiłem awantur, a teraz chcecie mnie jeszcze zniszczyć! — wybuchnął Allert jęklącą skargą.

— Nie krzyczcie-no tak... Jeszcze kto posłyszysz... i nie broncie się tak głupio, bo lepiej chyba poświęcić trochę pieniędzy niż oddać głowę...

— Gromow! Wy mnie tak tylko straszycie, żeby wyciągnąć pieniądze! Za co ja mam dawać głowę? Czy to moje sprawy, czy co? Politykę nie ja robiłem, a wy...

— To wam się tak tylko wydaje. Mnie przydzielono do was jako pierwszego sekretarza, a z tą chwilą i wy odpowiadacie za wszystko. Czyż nie wiecie jakie porządki panują u nas? Wystarczy jedno moje słowo w śledztwie, a już będzie po was...

— Ale wy tego przecież nie zrobicie?

— Ja będę ratował tylko siebie...

Allert seknął znów i naraz poczuł się okładany pięściami po głowie. Był to atak jakiejś dzikiej rozpacz i wściekłości, gdyż rozumiał, że całkowicie znajduje się w rękach Eljaszewicza, że nie wymknie mu się już i będzie musiał razem z nim ponieść odpowiedzialność za wszystko, co się wydarzy.

— Nie rozpaczajcie. Bądźcie mężczyzną — pocieszał go Eljaszewicz. — Nie udało się teraz, to odbiciecie sobie na czem innym ile możecie dać pieniędzy?

— Ile potrzeba?

— Dużo, jak najwięcej. Zrozumcie, że trzeba uwolnić Górewicza i rozbić robotę Porędy, a bez pieniędzy nie zrobi się tego. Jeśli nie dopuścimy do tego kongresu, jeśli ich rozbijemy, to jesteśmy uratowani i zarobiliśmy jeszcze grubo. Traktujcie, to jako interes...

Allert popatrzał z nienawiścią na swego pierwszego sekretarza i zaklął cicho.

— Żebyś zawsze robił takie interesy...

(Dalszy ciąg jutro).

A. CHRISTIE

TAJEMNICA BŁĘKITNEGO POCIĄGU

Powieść sensacyjna

ARYSTOKRATA

— Jerzy, czy byłeś już kiedy na Riwierze? — zapytał następnego ranka Puaro swego służącego.

Jerzy, czystej krwi Anglik, o niewzruszonym wyrazie twarzy odparł:

— Tak, proszę pana. Byłem dwa razy. Kiedy służyłem u lorda Edwarda Framptona.

— A dzisiaj służysz u Herkulesa Puaro!

Służący nie odpowiedział na tę uwagę, zapytał tylko po pauzie:

— Czy pan włoży dzisiaj swój brązowy garnitur? Jest trochę chłodno.

— Na kamizelce jest tłusta plama. Splamilem ją zeszłej środy podczas obiadu u Ritza.

— Niema już tej plamy, wywabilem ją.

— To doskonale! Jestem z ciebie zadowolony, Jerzy.

— Dziękuję panu.

— Pósluchaj, Jerzy, — mówił dalej Puaro — potraciłem w zamknięciu przed siebie.

Wyobraź sobie, że zajmiesz to samo stanowisko społeczne, co lord Frampton. Jesteś zrujnowany i zaślubiasz bardzo bogłą kobietę, lecz małżonka twoja z pewnych względów chce się z tobą rozwieść. Co byś zrobił?

— Postarałbym się, aby zamiar zniemił.

— W jaki sposób? Działałbyś perwazją, czy przemocą?

Jerzy wydawał się zgorzchny.

— Proszę mi wybaczyć, ale członek arystokratycznej rodziny nie może zachowywać się, jak ordynas! Nie popełniłbyś nic niewłaściwego!

— Tak myślisz, Jerzy? Nie jestem tego zupełnie pewien. Zresztą, może masz rację.

Zastukano do drzwi. Jerzy otworzył je, zawył jak pługosem jakiś dialog, po czym służący wrócił do pana.

— Przyniesiono list, — powiedział, podając mu go.

— Puaro otworzył.

Sędzia śledczy prosi, aby pan był obecny przy badaniu hrabiego de la Roche, — pisał komisarz policji.

— Prędko ubranie! — Bardzo się śpieszę!

W kwadrans potem wysłuchany i elegancki zjawił się w gabinecie sędziego. Był już tam komisarz. Obaj przywitani detektywa z wielką serdecznością.

— Ta sprawa jest naprawdę niesłychanie skomplikowana, — oświadczył komisarz.

— Zdaje się, że hrabia przyjechał do Nizy w wigilię morderstwa.

— Jeżeli tak, to dobrze dla niego, — zauważył Puaro.

Komisarz chrząknął.

— Nie możemy przyjąć tego alibi bez dokładnego zbadania.

Naciśnął dzwonek.

W chwilę później wszedł średniego wzrostu ciemnowłosy mężczyzna, szczupły, wyniosły i bardzo elegancki. Miał tak arystokratyczny wygląd, że herezja wydawała się twierdzenie, że ten człowiek nie

ucho, jakoby miał on być synem handlarza zboża z Nantes... co jednak było prawdą. Sądząc z wyglądu, można było przysiąc, że przodkowie jego podczas Rewolucji gineli na szafocie.

— Oto jestem, moi panowie! — powiedział hrabia chłodno. — Czy mógłbym wiedzieć, poco byłem wezwany.

— Proszę, zechce pan usiąść, panie hrabio, — rzekł sędzia. — Wezwaliśmy pana w sprawie śmierci pani Kettering.

— Śmierci pani Kettering? Nie rozumiem.

— Pan znał tę panią, o ile się nie mylę, panie hrabio?

— Znałem ją istotnie. Ale nie pojmuję, co to ma wspólnego...

Poprawił monokl i obejrzał uważnie zebranych, przyczem wzrok jego zatrzymał się dłużej na matym detektywie, który przyglądał mu się z naiwnym zachwytem, co musiało hrabiemu nieco pochlebiać.

— Nie wiem czy panu wiadomo, panie hrabio, — podjął sędzia, — że... panią Kettering zamordowano?

— Zamordowano? O Boże! Ależ to okropne!

Można było go posadzić o szczerść, tak znakomicie udało zdziwienie i żal.

— Panią Kettering uduszono w czasie przejazdu z Paryża do Lyonu. Skradziono jej cenne klejnoty.

— Cóż za brak dozoru! — wykrzyknął hrabia. — Sądy powinny surowo karać bandytów! Nie można spokojnie podróżować!

— W torebce pani Kettering znaleźliśmy list, pisany do niej przez pana. Zdaje się, miała spotkać się z panem?

Hrabia wzruszył ramionami.

— Pocóż miałbym ukrywać to przed panami! Jesteśmy tu przecież w kółku gentlemanów.

— Spotkał się pan z nią w Paryżu i jechałście dalej, — powiedział sędzia.

— Taki był nasz pierwotny plan, lecz zmienił się go na życzenie pani Kettering. Miałem spotkać się z nią w Hyeres.

— Czy nie wsiadł pan 14-go, wieczorem do jej przedziału w Paryżu?

— Nie. Tego samego dnia rano przyjechałem do Nizy, wobec czego było to fizycznie niemożliwością.

— Dobrze. Czy nie zechce nam pan dla formy powiedzieć, co pan robił 14-go wieczorem?

Hrabia zastanowił się chwilę.

— Jadłem obiad w Monte-Carlo w Cafe de Paris. Potem poszedłem do Sportingu, gdzie wygrałem trochę, a o pierwszej w nocy byłem już w domu.

— Jak pan wrócił?

— Mojem małym dwuosobowym autem.

— Czy był pan w towarzystwie?

— Nie, sam.

— Czy mógłby ktoś poświadczyć pańskie zeznania?

— Widziało mnie tego wieczora wielu moich znajomych. Obiad jadłem sam.

— Czy po powrocie do domu, drzwi otwierał panu służący?

— Nie. Mam klucze.

— Aha!

Sędzia zadzwonił powtórnie. Drzwi otworzyły się i ukazał się w nich woźny.

— Proszę wprowadzić panne służącą, Ade Mason.

Po chwili weszła pokojówka pani Kettering.

— Proszę, niech pani przyjrzy się temu panu. Niech się pani postara przypomnieć sobie, czy to on wszedł do przedziału pani Kettering w Paryżu?

Panna służąca przyglądała się długo hrabiemu.

— Naprawdę, panie sędzio, — rzekła wreszcie, — nie mogę tego powiedzieć z całą pewnością. Może to ten pan, a może kto inny. Trudno mi go poznać, ponieważ tamtego widziałam tylko z tyłu. Wydaje mi się jednak, że to ten.

— Ale nie jest panu tego pewna?

— Nie... nie, bałabym się omylić.

— Czy widziała pani tego pana w domu państwa Kettering w Londynie?

Mason przecząco wstrząsnęła głową.

— Nie wydywałam gości mojej pani.

Dziękuję pani, — powiedział sędzia.

Był widocznie niezadowolony.

— Chwileczkę panie sędzio, — wtrącił Puaro. — Czy mogę zadać tej pani kilka pytań?

— Oczywiście.

— Co się stało z biletem? — zapytał.

— Z jakim biletem?

— Z biletem z Londynu do Nizy? Kto je miał? Pani Kettering czy pani?

— Pani miała bilet z wozu sypialnego. Ja miałam resztę.

— Co pani z niemi zrobiła?

— Oddałam je konduktorowi francuskiego pociągu, ponieważ zażądał tego. Czy dobrze zrobiłam, proszę pana?

— Tak. Bardzo dobrze. To tylko chciałem wiedzieć.

Sędzia i komisarz obserwowali małego detektywa z wielkim zaciekawieniem.

Pokojówka przez chwilę jakby się wahala. Sędzia pozwolił jej odejść.

Puaro napisał kilka słów na karteczce i podał sędziemu.

Ten przeczytał i czoło jego się rozjaśniło.

— Czy panowie macie zamiar długo mnie tu jeszcze trzymać? — zapytał arogancko hrabia.

— O, nie, — pośpieszył z odpowiedzią sędzia. — Nie mamy żadnej racji zatrzymywania. Musieliśmy tylko zapytać o kilka szczegółów w sprawie listu, znalezione w torebce pani Kettering.

Hrabia podniósł się, wziął łaskę i ukłoniwszy się obecnym bardzo uprzejmie, opuścił pokój.

— Ma pan zupełną słuszność, panie Puaro, — powiedział sędzia. — Lepiej, aby sądził, że nie jest wcale podejrzany. Dwaj moi kuznie będą go dniami i noce śledzić, dopóki nie sprawdzimy jego alibi, które wydaje mi się... bardzo niepewne.

— I mnie też — zgodził się Puaro.

Dalszy ciąg jutro.

PEŁNA TABELA

wczorajszego ciągnięcia loterii

Główne wygrane

15.000 zł. na n-r: 144701.
10.000 zł. na n-ry: 38555 58627.
5.000 zł. na n-ry: 39643 91586 100898.
2.000 zł. na n-r: 28227.
2.000 zł. na n-ry: 10314 25168 27075
29130 38270 40596 45329+ 47184+
54853 56261 58993 61487 65776 75270
75284 83025 86681 102220+ 104985
111393 119299 123678+ 135162+
137244+ 137885 147174.
1.000 zł. na n-ry: 1651 7214. 21560
26594+ 30752+ 31810 43333 50256
52933 58979+ 64745 65232 67346 68828+
68861 69033+ 70387 70494 75470+
82090 82869 84104 85372 87935 94869
97297 97382 101033 107665 110640
112373 112604 115620 121851 138020
138077 145095.

Stawki i ciągnięcie

240 59 509 664 795 810 24 1413 83
501 664 780 2427 870+ 3147 616 55 60
237 4337+ 95 523 632 5042+ 268 464+
6809 7439 671 97 751+ 871+ 8574+
639+ 821 63 916+ 27 9145 99 222 517
689 825
10773 11055 408+ 49 734 12130 526
784 13227 339 615 60 726 14231 795 855
93 983 15036 264 403+ 681 16058 428
531 37 17450 503 644 718 41-48353+ 625
851+ 906 19148 265 78+ 531 989
20048+ 96+ 991 21621 93+ 924 59
22022 236 532 790 820 80 23021 73+
617 44+ 888 24108 206 47 55 764 25077
261+ 545 645 798+ 826 26197 490 704
27169 606 28149+ 224+ 355+ 791 885
913 22423 784

30168 314 53 597 654 901 107 127
878 920 32163 637 63 810 33274 34114
207 367 433 85 567 756 861 86+ 934
35203 717 45 97 880 36087 170 204 716
958 37389 670 758 38067+ 73 208+ 97
517 709 19+ 922 39440 91 536+ 634 64
40824 41037 42285 399 892+ 43406 642
78 94 44137 397 426 27 545 681 45126
256 887 46189 255+ 322 580 603 63 72
721 823 66 47312 85 863 901 48136 582
49008 153 437 92 582+ 770 947

50476 537 714 65 890+ 94 97 51055
639 52352 428 559 659 973+ 53016 122
99 303 40 562 813 54010 186 359 796
55083 116 331 448+ 527 849 69 905 56
75 56193 557 775 57054 209 47+ 86+
599 775 58089 101+ 485 503 691 799
806 11 918 59058 572 655 878+
60325 43 61092 499 757 951 62015+
198 252 57 482 678 809 63344+ 470 572
604+ 931 53 54+ 64008 95 155+ 74
65167 333 430 698 762 958 66008 72
145+ 399 566 701 50 847 65 67119 95
381 678 851+ 68164 229 51 852 68 76
91 901 56 69724 821

70220+ 351 540+ 668 890+ 71484+
86+ 96+ 596 698 72376+ 612 710 958+
73022 300 96 595 634 844 74278 774+
75029 100 20+ 604 760 953
76048 103 247 77 367 520 685 77033

SOBOTA

18

marca 1933 r.

Dziś Cyryla

Jutro Józefa

SŁOŃCE

Wsch. st. 5.45

Zach. st. 5.42

Wsch. ks. 1.43

Zach. ks. 8.13

Więści giełdowe

Banknoty
Dol. St. Ziedn. 8.86.

Metale
Dolar zł. 9.14; Rub. zł. 478; Rub. sr. 1.33; Sr. bilon ros. 0.63.

Dewizy
Berlin 212.5; Belgia 124.8; Holandia 360; N. Jork 888; Paryż 35.12; Praga 26.47; Szwajcaria 172.95; Włochy 45.9; Czerwoniec 0.86.

Papiery lokacyjne
3 proc. poz. bud. 42.25; Dolarówka 35; 5 proc. poz. konw. 43.5; 10 proc. poz. kol. 105; 5 proc. poz. kol. 38.25; 5 proc. poz. dol. 58; 7 proc. poz. słab. 57.36; 4 proc. poz. innw. 106.5 (serie 111.5); 4 i pół proc. LZZ. 38.5;

452 79 583 699 870 78018+ 50 362 989
79011 54 110 204 503 601 31.
80173 329 65 734 866 81744 971
82045 140+ 88 808 66 83087 126 423
58 735 53 84318 447+ 512 748 902
85241 86096 524 724 911 87184+ 290+
329 57 631+ 763 88031 237 81+ 540
87 661+ 711 947 89295 426 46 73 727
816.
90255 366+ 591 859 91168 283 350
92131 514 997 92+93053 407 15 679+818
94058 396 447 730 49 875 95048 130 448
527 56 73 667 710 827+ 949 96034
126 69 209+ 553 778 878 984 97084
211 386 435 733 58 886 947 98168 429
660 773 995 99036 123 353 654 79 945.
100047+ 179 274 412+ 71 91 95+
513 729 835 101129 223+ 72 366 954
709 14 54 979 102307 53 80 755+ 857
900 103231 332 410 654 799 814 904
10 104043 126 95 612 105332 71 410 545
60 918 106084 337 490 537 764 919
20 107334 403 41 518+ 47+ 724 983
108024 641+ 858 985 109225 34 345
434 507+ 58 689.

110312 544+ 610 18+ 44+ 867 111215
537 60+ 745 825 55 58 928 60 112105
47+ 209 443 57 847 113167 226 73 355
488 617 42 801 114009 266 955 115050
325 589 695 909 116372 579 650 726+
38 863 65 117073 421 953 54 118017 37
129 293 791 99 814 119058 128 83 282
491

120699 35 834 984 121455+ 301 13+
445 595 631 47 710 932 122127 431 57
650 62 98 731 974 123291 480 888 124182
202 562 85 746 878 125015 607+ 902+
6 12 126103+ 592 127062 416 513 611
940 128123 372 890+ 986 129033 46+ 217
32 432 633 864.

129699 35 834 984 121455+ 301 13+
445 595 631 47 710 932 122127 431 57
650 62 98 731 974 123291 480 888 124182
202 562 85 746 878 125015 607+ 902+
6 12 126103+ 592 127062 416 513 611
940 128123 372 890+ 986 129033 46+ 217
32 432 633 864.

129699 35 834 984 121455+ 301 13+
445 595 631 47 710 932 122127 431 57
650 62 98 731 974 123291 480 888 124182
202 562 85 746 878 125015 607+ 902+
6 12 126103+ 592 127062 416 513 611
940 128123 372 890+ 986 129033 46+ 217
32 432 633 864.

129699 35 834 984 121455+ 301 13+
445 595 631 47 710 932 122127 431 57
650 62 98 731 974 123291 480 888 124182
202 562 85 746 878 125015 607+ 902+
6 12 126103+ 592 127062 416 513 611
940 128123 372 890+ 986 129033 46+ 217
32 432 633 864.

129699 35 834 984 121455+ 301 13+
445 595 631 47 710 932 122127 431 57
650 62 98 731 974 123291 480 888 124182
202 562 85 746 878 125015 607+ 902+
6 12 126103+ 592 127062 416 513 611
940 128123 372 890+ 986 129033 46+ 217
32 432 633 864.

129699 35 834 984 121455+ 301 13+
445 595 631 47 710 932 122127 431 57
650 62 98 731 974 123291 480 888 124182
202 562 85 746 878 125015 607+ 902+
6 12 126103+ 592 127062 416 513 611
940 128123 372 890+ 986 129033 46+ 217
32 432 633 864.

129699 35 834 984 121455+ 301 13+
445 595 631 47 710 932 122127 431 57
650 62 98 731 974 123291 480 888 124182
202 562 85 746 878 125015 607+ 902+
6 12 126103+ 592 127062 416 513 611
940 128123

Obchód Imienia Marsz. Piłsudskiego

Uroczystości w Białymstoku związane z dniem Imienia Marszałka Piłsudskiego rozpoczęły się w dniu wczorajszym. O godz. 7 wiecz. odbyła się akademja w M.U.P., na którą złożyły się zagajenie, przemówienie okolicznościowe, deklamacje i pieśni, wykonane przez chór koła śpiewaczego M. U. P., pod batutą prof. Sobierajskiego. O godz. 8 wiecz. odbyła się akademja w udekorowanej salce Stow. Mieszkańców Przedmieść. Przemówienie okolicznościowe do zebranych w liczbie około 100 osób delegatów poszczególnych przedmieść i członków zarządu wygłosiła p. Pacewiczówna ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

Dziś w godzinach od 9 min. 30 zrana do 1 popoł. odbędą się akademje i poranki w szkołach średnich i powszechnych. W godzinach od 5 min. 30 do 6 min. 30 odbędą się na ulicach miasta capstrzyki orkiestr wojskowych, szkolnych i stowarzyszeń. O godz. 6 wiecz. uroczysta akademja w teatrze „Palace”. O godz. 7.30 — akademja w Państwowej Wytwórni Wódek. (Warszawska 65). O tej samej godzinie w sali wykładowej w M.U.P. (Warszawska 63) odbędą się akademje dla bezrobotnych.

O godz. 8 wiecz. odbędą się dwie akademje: w świetlicy Zw. Rezerwistów R.P. (ul. Marszałka Piłsudskiego 54) i w świetlicy urzędników pocztowych.

W niedzielę o godz. 11 przed poł. odprawione będzie nabożeństwo w kościele Farnym, o g. 12—defilada, o 1 popoł. dekoracja weteranów 63 r. i osób zasłużonych, o g. 2—przedstawienie w kinach dla wojska, o 4—przedstawienie w teatrze, o 5-ej raut w sali urzędu wojewódzkiego, oraz akademje: o 6 wiecz.—w „Ognisku Kolejowym” i o 7 wiecz. w świetlicy Zw. Strzeleckiego (ul. Marszałka Piłsudskiego 54). Wstęp na wszystkie akademje bezpłatny.

19 marca w Łomży

W Łomży odbędą się dziś o godz. 6 wiecz. capstrzyki. Orkiestry odegrają na pl. Wolności szereg utworów oraz przejdą ulicami miasta. W niedzielę o godz. 11-ej uroczyste nabożeństwo w kościele N. M. Panny (Wniebowzięcia) oraz w

świątyniach innych wyznań.—O godz. 12-ej defilada przy ul. Szosowej.—O godz. 3 popoł. w sali „Domu Żołnierza” poranek dla b. wojskowych, urządzony staraniem Federacji P. Z. O. O., o godz. 8 wiecz. w tejże sali uroczysta akademja z następującym programem:

Zagajenie — 2) przemówienie prelegenta z Warszawy 3) produkcje chóru „Lutni Łomżyńskiej” i chóru żołnierskiego 33 p. p. — 4) deklamacje — 5) produkcje orkiestry 33 p. p.

•Dochód z akademji jest przeznaczony na budowę stadionu sportowego w Łomży.

Przez pogłębienie wiedzy

do dobrobytu gospodarstw rolnych

W sali starostwa w Łomży odbył się zjazd przodowników zespołów przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej z całego powiatu. Zebranie zagał p. starosta M. Syska, zwracając uwagę na konieczność szczególnie wydajnej pracy nad podniesieniem poziomu gospodarki

Wizyta

W dniu wczorajszym złożył wizytę p. Wojewodzie p. Władysław Jurek, prezes sądu okręgowego w Łomży.

Przenosiny

sądu grodzkiego

Z dniem dzisiejszym sąd grodzki w Białymstoku urzęduje w gmachu sądu okręgowego przy ul. Mickiewicza. Wyznaczone na dziś rozprawy odbywać się będą normalnie.

Fałszywy alarm

Sygnal alarmowy porwał na nogi funkcjonariuszów miejskiej straży ogniowej. Zawarczały motory i auta ratownicze pomknęły na ul. Sienkiewicza, aby stłumić pożar, jaki powstał w sklepie firmy „Plutos” przy ul. Sienkiewicza. Dziwionych tem, że niema dymu, ani ognia, funkcjonariuszów, powitała ekspedientka Małka Bełoch, i oświadczyła, że był pożar. Oto zapaliła się nafta wewnątrz lampy, i przeżona Małka wezwała straż, a przed jej przybyciem zdążyła zdmuchnąć ogień.

Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym

Robotnicy fabryki Zylberfeniga nie chcą porzucić pracy

W ciągu dnia wczorajszego strajk w przemyśle włókienniczym—pomimo usilnych starań komitetu strajkowego, nie przybrał szerszych rozmiarów. Na ogólną liczbę 1800 robotników, zatrudnionych obecnie w przemyśle włókienniczym strajkowało do 400 (około 20%) w siedmiu mniejszych zakładach: Zylbermana (Polna 25), Frenkła (Polna 25), Murkiesa (Jurowiecka 33), Gorfajna (Jurowiecka 33), Markusa (Jurowiecka 29), Berkmana (Białostoczańska nr. 14), Marejna (ul. Białostoczańska 9),

Szlachtera (Sosnowa 47). Czynne były większe fabryki: Sokoła i Zylberfeniga (Warszawska 72 i św. Rocha 5), b-ci Polak (Branickiego 17) i Szpiry (Łąkowa 4). Z powodu braku surowca przerwana została wczoraj zrana praca w oddziale tkackim fabryki Szpiry, i straciło pracę 45 robotników.

O godz. 1 min. 30 popoł. odbyło się ogólne zebranie strajkujących i bezrobotnych włóknarzy przy udziale około 600 osób. Poszczególni mówcy nawoływali zebranych do solidarności z Łodzią i Częstochową, gdzie strajkuje około 100 tys. osób. Postanowiono skłonić pracujących włóknarzy do przyłączenia się do strajku. Po wiecu drobnym grupkami udano się do fabryki Sokoła i Zylberfeniga (Warszawska 72), gdzie zebrano się około 200 osób. Wyłoniona została przez nich delegacja, która nawiązała pertraktacje z pracującymi robotnikami. Ci jednak oświadczyli, że będą nadal pracować i nie solidaryzują się ze strajkiem.

Dziś o godz. 1 popoł. odbędzie się powtórne ogólne zebranie strajkujących włóknarzy, którzy mają omówić metody dalszej akcji.

Budżet m. Łomży

Magistrat m. Łomży rozesłał radnym miasta preliminarz budżetowy na rok 1933/34, zamykający się w wydatkach zwyczajnych administracyjnych — kwotą 597.744 zł., w wydatkach przedsiębiorstw 231.366 zł., w wydatkach nadzwyczajnych administracyjnych 20.028 zł., ogółem po stronie wydatków sumą 849.138 zł., w dochodach zwyczajnych 451.407 zł., z przedsiębiorstw 397.731 zł., — razem po stronie dochodów sumą — 849.138 zł.

MODERN Ceny 49 gr.

Pocz. 330, 6, 830, 1030

Najpotężniejszy film sezonu
Reżyserji Józefa STERNBERGA

BLOND VENUS

w roli tytułowej

KROLOWA GWIAZD

MARLENA DIETRICH

Na scenie

Przebojowa rewja p. t.

TANIO i WESOŁO!!!

z udziałem gwiazdy „Morskiego Oka”

NELLI HERTENOWY

IRENY RACHEL, RAJCHESOWNY

MARTA RELI—SZOPSKI

Wróblewskiego — Grocholskiego

APOLLO DZIŚ! Początek: 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵ Ceny od 49 gr.

Największy sukces Paryża
Arcyfilm genialnego reżysera JOE MAY'A

MIŁOŚĆ W AUCIE

Pikantne przygody paryskiej midinetki, rozgrywające się w Paryżu, oraz wzdłuż Francuskiej Rivieri (Cannes — Monte Carlo — Nicea) rozkoszna i wiosenna W rolach głównych: oraz wytworny amant

ANNA BELLA — JEAN MURAT

POWADTO: Przemówienie Papieża Piusa XI

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.

Porada 3 zł.

Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci.
Porady dla matek karmiących.
Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu.
Kobiece, akuszerja. Porady dla ciężarn.
Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen.
Gabinet dentytyczny. Lampa kwarcowa.
Diatermia. Elektryzacja.